



## XXXI Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej



rys. Jan Jachimiał

**XXXI Góralski Karnawał - Ogólnopolski konkurs grup kołędniczych, popis solowych par tanecznych, konkurs tańca zbójnickiego, kumoterki, skiring, ski-skiring i przejazd zaprzęgami paradnymi odbył się w Bukowinie Tatrzańskiej w dniach 5-9 lutego 2003r.**

Założeniem programowym imprezy jest w głównej mierze kultywowanie ludowej tradycji w dziedzinie zwyczajów karnawałowych, obrzędów kołędniczych, regionalnych tańców góralskich i innych form karnawałowej rozrywki, jak również utrzymanie kulturowych kontaktów pomiędzy autentycznymi środowiskami folklorystycznymi oraz zorganizowanie kulturalnej rozrywki dla licznej rzeszy wczasowiczów i turystów wypoczywających w tym okresie na Podhalu poprzez przekazania im



*Bukowińskie Centrum Kultury  
DOM LUDOWY  
Spółdzielnia Kulturalno-Oświatowa  
im. Franciszka Cwiżewicza*

piękną karnawałowych obyczajów południowych regionów Polski. W opinii organizatorów i współorganizatorów, jak również prasy, radia i telewizji oraz uczestników i widzów cel ten jest corocznie osiągnięty.

W minionym XXXI Góralskim Karnawale udział wzięło 40 grup kołędniczych dorosłych i 6 dziecięcych oraz 59 par tanecznych, 12 grup tanecznych w konkursie tańca zbójnickiego, 57 twórców ludowych, którzy wystawili łącznie 370 prac w wystawie sztuki ludowej w dziedzinach: rzeźba i płaskorzeźba, haft, koronka i koronka klockowa, kuśnierstwo regionalne, ubrania i obuwie regionalne, skórnictwo, metaloplastyka, instrumenty muzyczne, ludwisarstwo, ciupagi, malarstwo i malarstwo na szkle, malarstwo na drewnie, wyroby ze słomy, lalki regionalne i 121 uczestników w imprezach plenerowych: kumoterki, skiring, ski-skiring i przejeździe zaprzęgami paradnymi, oraz 74 zawodników w zawodach strzeleckich. Uczestników "Góralskiego Karnawału" (około 1500) podziwiała liczna publiczność (około 20.000 widzów) zarówno miejscowi górale, a przede wszystkim przyjezdni - wczasowicze i turyści, którzy w Bukowinie Tatrzańskiej są zawsze mile widziani.

(Dokończenie na str. 3)

The Tatra Eagle  
Issued by the Tatra Eagle  
Publishing Fund

Co-Editors:

Janina Gromada Kedroń

Dr. Tadeusz Gromada

Technical Editor:

Henry P. Kedron

Computer Consultants:

Joseph Gromada

Mariusz Bargielski

Contributing Editor:

Maria Pudysz, Kraków

Address all correspondence to:

J. Kedron, 31 Madison Ave.

Hasbrouck Heights, NJ 07604

email: [tatraeagle@earthlink.net](mailto:tatraeagle@earthlink.net)

Annual subscription rates:

\$15 in the U.S.A.

\$20 outside of the U.S.A.

## Honorowy Patronat

Connecticut:

DRS. ALICJA & JOHN HARBUT

DR. MICHAEL G. SENDZIMIR

Illinois:

FRANCISZEK & ANIELA BOBAK, BOBAK

SAUSAGE CO., BRONISŁAWA

BORZECKA, ANDRZEJ CZYSZCZOŃ,

KLUB CZARNY DUNAJEC #21, JÓZEF F.

KRÓZEL, POLISH HIGHLANDERS

ALLIANCE IN AMERICA, KS. TADEUSZ

WINCENCIAK, JAN & ANNA WOJDYŁA

KOŁO 41 WRÓBLÓWKA

New Jersey:

PROF. RICHARD HUNTER

REV. J. MACIEJ MELANIUK

MR. & MRS. H. WALENTOWICZ

New York: JAN S. GACEK,

DRS. HANNA & NORMAN KELKER

Pennsylvania:

STEPHANIE BACHLEDA

DR. WŁADYSŁAW BOBAK

## Patronat

Illinois:

Zygmunt & Maria Alt, Joachim Bryja,

Stephanie Guziak Butera, Janina Duda,

Janina Laya, Kolo 8 im. gen. Galicy, Kolo 20

Literacko-Dramatyczne, Jan Panek, Stanisław

Szymusiak, Helena & Roman Ziolkowscy

Michigan: Jan Konopka

New Jersey:

Józef Brynczka, Ola Budzyń,

Waleria Klyszcz, Stanisław Kopec,

Edward S. Polaczyk,

New York:

Antoni Chrościelewski, Stanisław Grebski,

Christopher Jurkiewicz, Eleonor & Bertram

Alper, Dr. Marian Markiewicz,

Dr. Jerzy & Mrs. Krystyna Świerbutowicz,

Aurelia Szlosowska

Pennsylvania:

Maria & Stanisław Gąsienica,

Rev. Joseph Sredziński

Utah: Dr. Walter Whipple

Washington, DC

Krystyna Kloss

## Tad Gromada

### POETS, PATRIOTS, AND PODHALANS

In 1937, only a few years before the outbreak of World War II, there appeared a collection of poetry "Poezja młodego Podhala" (Poetry of Young Podhale) published by the Polonist Circle of Jagiellonian University and edited by Professor Stanisław Pigoń. This anthology pleasantly surprised literary critics like Juliusz Krzyzanowski who viewed this as evidence that the Tatra literary tradition initiated by Kazimierz Przerwa-Tetmajer and others in the late 19<sup>th</sup> and early 20<sup>th</sup> centuries would be continued by native sons of Podhale. If anyone is to be credited with this positive development, it should be the "Związek Podhala" (Highlanders Alliance).

Immediately after Poland regained its independence, the Związek Podhala came into existence in 1919, as the first regional Polish organization dedicated to the preservation and cultivation of the folk culture of the górale in the Tatra mountain region. It was especially eager to raise the consciousness of the górale so that they would appreciate the richness and values of their mountain heritage, that had already inspired Poland's greatest artists, poets, composers and writers and thus enriched Polish national culture. This message began reaching even the most remote mountain villages beyond Zakopane and Nowy Targ. But it went beyond, to the large cities like Kraków where chapters of the Związek Podhala were organized to serve the young górale who were pursuing higher education.

So gradually, under the influence of leaders of the Związek Podhala like the educator, Jakub Zachemski and the writer, Władysław Orkan, a "góralaska inteligencja" was forming. It was a relatively small group, but very enthusiastic, energetic, patriotic with a profound love and pride for its "góral" folk culture. Members of this "inteligencja" had a missionary zeal about this culture which they believed could benefit Polish society in general. At the same time they felt a strong social obligation to help improve the socio-economic status of their fellow "górale" who for the most part were living in poverty.

Among the poets who contributed to the anthology "Poezja młodego Podhala"

were Antoni Zachemski (1907-1941) and Augustyn Suski (1907-1942). Critics considered them among the most talented destined to have brilliant literary careers. Unfortunately, both men were killed in the death camp of Oświęcim (Auschwitz) before they reached the age of 40; victims of German Nazi terror. It was a tragic loss for Podhale and Poland; a loss hard to measure and calculate as a consequence of the brutal World War II.

Both men were part of the "góralaska inteligencja" who grew up in independent Poland during the interwar period, described above. Zachemski was born in the village of Odrowąż, nephew of Jakub Zachemski, one of the founders of the Związek Podhala while Suski was a native of Szaflary a village near Nowy Targ. They studied at the Jagiellonian University in Kraków where Zachemski was a student activist, President of the Student Chapter of the Związek Podhala. Suski was also an activist involved in Peasant Party Youth Movement and dedicated to the cause of improving village life.

Their poetry as well as prose was written in the "gwara góralaska" (góral dialect) a literary expression that has delighted Polish readers to this very day. (Father Józef Tischner's "Historia filozofii po góralsku" is a best seller in today's Poland). In 1935 Zachemski published his "Geśle z jawora" (The Maple Fiddle) which today is considered a classic in Tatra literature. It is sprinkled with a great deal of humor and even jokes but always emphasizing the superiority of peasant wisdom. He was planning a second volume which he entitled "Fige i rzec" (Playing Tricks). Much of Suski's literary work was patriotic in tone and devoted to the plight of the peasants. He stressed the traditional góral spirit of freedom and independence e.g. "Śleboda (freedom), "Chochołowanie" (a reference to the Chochołów uprising in 1846), "Janosik" (the Polish-Slovak Robin Hood).

The war that broke out in 1939 tragically cut short the careers of two noble men. Following the German occupation of Warsaw, Zachemski fled from the capital city where he worked as a journalist and moved to his wife's village, Biały Dunajec considered a safer place. But soon his presence in Biały Dunajec came to the attention of the Gestapo, who arrested and then tortured him in the notorious "Palace" detention prison in Zakopane. After spending some time in the Tarnów prison he was sent to the Oświęcim (Auschwitz) death camp where he was killed in March 1941.

Suski, a soldier in the Polish army, fought

(Continued on page 8)



*Hej, ni ma tyz to, ni ma, jak na Bukowinie, nopiyrwej śnieg kurzi, na ostatku ginie.  
Z bukowińskich wyrchów tatrzańskie widoki, drugik takik ni ma jako świat syroki...*

*Młodzi Bukowianie. Z lewej: Józef Chowaniec, inżynier systemów ochrony środowiska, Bartłomiej Koszarek, technik budownictwa - specjalność budownictwo ogólne, Bogdan Pietrzyk, nauczyciel, Tomasz Krzyżanowski, inżynier leśnik, Adam Sztokfisz, wykształcenie wyższe, nauczyciel.  
Zdjęcie z 1998 r. ("Tygodnik Podhalański")*

## XXXI Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej

*(Dokończenie ze str. 1)*



*Widok na środkową część Tatr polskich z Głodówki k/Bukowiny. - 18.III.59 r..  
Zdjęcie przysłał Redakcji "Orla Tatrzańskiego - jeden z czytelników -  
Wacław Sulek, Tucson, Arizona 9. IV.61 r.*

"Góralski Karnawał" - to piękna i wartościowa impreza, niewątpliwie warta upowszechniania i kontynuacji. Wnosi ona wiele cennych wartości do polskiej kultury, sprzyja pielęgnowaniu i rozwojowi tradycji ludowej zawartej w śpiewie, tańcu, muzyce i twórczości ludowej, a także w zwyczajach i obrzędach. O jego wartości potrzebie organizowania świadczy coraz większe zainteresowanie i udział uczestników z różnych regionów Polski i zagranicy.

Patronat prasowy nad XXXI Góralskim Karnawałem objęła "Gazeta

Krakowska", zaś patronat radiowy Radio Alex.

Zdaniem komisji oceniającej impreza i znakomicie kultywuje i popularyzuje tradycyjne zwyczaje i obrzędy związane z okresem Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Kolędowanie, a także konkurs tańca zbójnickiego, popisy par tanecznych oraz atrakcyjne imprezy plenerowe w pełni oddają atmosferę radosnej zabawy karnawałowej, a impreza należy do najciekawszych inicjatyw szeroko upowszechniających kulturę ludową różnych regionów naszego kraju.

Oryginalny program i sprawna organizacja imprezy zostały również docenione poza granicami naszego kraju, o czym świadczy przyjęcie w 1996 Bukowiny Tatrzańskiej - jako pierwszej polskiej miejscowości do Światowej Fundacji Miast Karnawałowych.

Bukowianie składają serdeczne podziękowania wszystkim sympatykom i sponsorom XXXI "Góralskiego Karnawału", dzięki którym impreza mogła zostać zorganizowana.

*Franciszek Hodorowicz  
(Bukowina Tatrzańska)*

### WSI RODZINNO

*Wsi moja rodzinno takóś cudno jak w boje  
wkoło lasy wysokie i zielone uboce.*

*Powietrze wse haw cyste i wodzicka źródłano  
i jakoz cie nie kochać, ty moja wsi jedyno.*

*Tu mi młodość minena w ciężkim zycio mozole.  
Twojej wsi piękności jo opisać nie zdole.*

*Stlonko zawdy cie boško kie wyjdzie zzo turnicek -  
nie dolbyk cie wiosko za talarów kotlicek.*



Antoni Zachemski

**PISARZ, PUBLICYSTA,  
DZIAŁACZ REGIONALNEGO  
RUCHU PODHALAŃSKIEGO**

# Antoni Zachemski

1903-2003

Antoni Zachemski należał do najwybitniejszych działaczy regionalnych i pisarzy Podhala. Urodził się 7 II 1903r. w Odrowążu, we wsi (na północ od Czarnego Dunajca), która stała się kuźnią regionalnego ruchu podhalańskiego, z której wyszli czołowi działacze tego ruchu. Antoni ukończył szkołę podstawową w Odrowążu, po czym uczęszczał do gimnazjum Św. Anny w Krakowie i do gimnazjum w Nowym Targu. W latach 1922-1926 studiował na Wydziale Filozoficznym (studium pedagogiczne) Uniwersytetu Jagiellońskiego, po którego ukończeniu pracował przez pewien czas jako nauczyciel w Chojnicach.

W 1929 r. przeniósł się na stałe do Warszawy, by rzucić się tam w wir pracy dziennikarskiej i literackiej. Przez szereg lat pracował w redakcji pisma "Gospodarz Polski", był również członkiem

redakcji "Ziemi Podhalańskiej" (obu pismami kierował jako redaktor naczelny Feliks Gwiżdż, rodem z Odrowąża.) z początkiem 1939 r. Antoni Zachemski przeszedł do Polskiego Radia w Warszawie jako referent wydziału wiejskiego, gdzie pracował do wybuchu wojny. Po dwumiesięcznej tułaczce wrócił na Podhale, do Białego Dunajca, rodzinnej wsi swej żony (Helena z domu Para). Aresztowany wraz z żoną przez Gestapo w listopadzie 1940 r. - w ramach akcji eksterminacyjnej przeciw inteligencji na Podhalu - przeszedł przez więzienie w słynnym zakopiańskim "Palace" i w Tarnowie, skąd w lutym 1941 r. został wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Zginął tam już w miesiąc później, 20 III 1941 r.

Jego różnorodna twórczość pisarska była publikowana od 1922 r., głównie w "Gazecie Podhalańskiej", od 1936 r. w "Ziemi Podhalańskiej". Są to m.in. opowiadania i wiersze o tematyce podhalańskiej i częściowo tatrzańskiej, pisane przeważnie gwara. Zachemski pisał również o Kazimierzu Tetmajerze, o Władysławie Orkanie i w formie osobnej broszury, o wielu sprawach bieżących na Podhalu

W okresie studiów był niezwykle aktywnym członkiem Akademickiego Związku Podhalan w Krakowie, a po ukończeniu studiów nabyte zdolności organizacyjne przeniósł do samego Związku Podhalan. W latach 1926/1927 pełnił funkcję prezesa AZP; jeden z członków tego związku tak o nim pisze w "Gazecie Podhalańskiej":

*Prezesem, jako głównym gazdą wybraliśmy Jantka Zachemskiego z Odrowąża. Nie muszą chyba dużo pisać co on za jeden - Odrowąż przecie z tego słynie. Stamtąd wyszedł przywódca starszego Związku dyrektor Jakub Zachemski, tam ma rodzinne gniazdo znany literat Feliks Gwiżdż i naszego Jantka tamtejsza nuta wykołysała. Dlatego też, choć nie chciał dużo gadać, w jakim kierunku nas poprowadzi, jedno wiemy już naprzód: że tradycja podhalańska, na której Związek nasz ugruntowany, jeszcze się bardziej wzmocni, że hyr i sława młodego Podhala, co zawsze i wszędzie podkreślał, poniesie się daleko, że nuta podhalańska, którą Jantek nad wszystko wynosi, jeszcze nas bardziej zjednoczy.*

\*\*\*\*\*

**W STULECIE URODZIN Antoniego Zachemskiego, 23 lutego 2003 r. odsłonięto tablicę poświęconą Jego pamięci na ścianie rodzinnego domu żony, Heleny Pary w Białym Dunajcu. Tablicę poświęcił białodunajceki proboszcz ks. dziekan Zdzisław Dobrzański, a odsłaniał Józef Para, bratanek Heleny. Organizatorami imprezy byli: dyrektor i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 1 i rada gminy oraz Oddział Związku Podhalan w Białym Dunajcu.**

## Opowiadania Zachemskiego

*"Opowiadania moje nie mają pretensyj literackich. Chodzi mi raczej o jego użyteczność dla góralskich ludzi, a także dla tych nie-górali, którzy jednak do Podhala mają szczery sentyment."*

Antoni Zachemski - Warszawa w marcu 1935.

*To krótkie obrazki, szkice sceniczne, w których nie narracja, ale dialogi stanowią dominantę kompozycyjną. Dialog w każdej narracji urozmaica i ożywia akcję, taką też funkcję pełni i w tych niezwykle żywych i ciekawych opowiadaniach. Bohaterami opowiadań są autentyczni współcześni pisarzowi chłopci ze swoimi kłopotami dnia codziennego, postawą społeczną, filozofią życia ukształtowaną przez codzienny kontakt z przyrodą. Narrator identyfikuje się z czytelnikiem, używa zwrotów mowy potocznej, stosuje bezpośrednio apostrofy do czytelników, na przykład w gawędzie "O co Cajka z Waloskiem posli do prawa"*

Maria Jazowska-Gumulska - Geśle z Jaworą.

## O co Cajka z Waloskiem pošli do prawa

*Różnie sie ta juz ludziska prawocili, ale takiego prawa, jakie miol Maciek Cajka, to moze i nie bylo. He, moi ostomili, kiebyście wiedzieli, skrony cego Maciek Cajka do prawa poseł, tobyście sie i dośmioli, co raty przeraty.*

Było tak. Zachorzała Maćkowi baba, nei widno było, jeze juz nic nie pomoze: ani jangielskie ziele z jajeśnicą, ani macierzonka ze spyrką, ani Kantusiowa Magdusia, choć ona juz nie roz ani nie dwa razy chorość zacyniela.

Syckiego prógowali, wseliniejak medycyn, ale juz potem tak ukwolili, jeze tu juz nic nie pomoze, ba jacy sama śmierzć.

- Maciuś! - obezwała sie roz Jagata do chłopa i dźwięła sie końdek na pościeli - jakoz ta na polu - kurzy?

- Dyć tak broi, tako fujawica od rania, jak kieby sie djaboł obiesił. Cud Pana Boga, co sie robi.

- E, nie djaboł to ta, ba to pewnie Ona idzie. Cuję, jeze mnie tu juz niedługo przy tobie, Maciuś...

- Jagatko, biedo ostomilso...

- Maciuś, wrodniocku miły, ono mi ta juz cas. Cuję, ze po mnie idzie.

- Śmierzć! Trzaby po księdza.

- Dyćby trza końcem, bo ta zoden cłek za zycia janiotem nie jest, ale jakoz hań i dziś po tego jegomościa jechać. Kurniawa!

Ono ta wiecie, Maćkowej babie nie telo o kurniawe sło, kielo o co inse. Złękła sie troske, bo na wsi, jak po księdza jada, to ta juz i śmierzć, musi być nieprec.

- No to jak-ze, Jagatko?

- Ej, Maciuś, dyć jakoz pojedzies, kie tak kwasi. Cybyś tyz ty som tej księdzowej sprawy nie załotwił. Dyć-ś chłop i teb mos nie na wsy. Kiebyś był do skół poseł, tobyś sie był tyz na jegomości wyucył.

- W same rzecy - pado Maciek - i świecałoby mi.

Jak zaceni ukwalować, tak ukwolili, jeze ten cały księdzowy interes moze odprawić Maciek. O to ino zachodzili w głowe, ze duchownego odzienie nie było; bo choć ta nicy cłek w portkak grzychy nosi, ale przecie cudzyk grzychów do chłopskik portek nie weźnies. Rada w rade, uradzili, jeze Jagata mo w skrzyni dziewecką, płótnianą kosule, co sama do niej zębki wysywała, kie miała iść do ślubu z Maćkiem.

- Taką kosulke, Maciuś, wdziej, bo ona tyz swój wolór mo.

Jak uradzili, tak zrobili. Maciek wdziol na sie babina kosule, niby komze, stązke na kark zawiesił, siod przy pościeli i krzyz nad Jagatą zrobił.

- W imie Ojca i Syna i Ducha Świętego.

- Amen.

Ona se kolwicek lepiej siadła, on zaś okulory na nosie poprawił i tak zacon:

- Bożę Ojce Wsechmogący, Ty Synu Boży, Poniezusie Ukrzyzowany, Duchu Święty, Gołabecku Miły, Matko Ludźmiersko i Wy Syćka Aniołowie, jacyście ta ino som jest w niebie, przydźcie mi ku pomocy, coby dusa grzysno Jagaty Cajki, mojej baby, mogła sie oczyścić i być przyjeta do kwaly Wasej. Kurniawa na polu setecno, po jegomości daleko, a tu

śmierzć dźwierzami zaziero. Tozto jo, jej włosny chłop, kcę ją przy Wasej Świętej spowiedzi wysłuchać. Jo obstoje za księdza, a za komze ta kosula, co mi w niej przysięgała przed styrdziestoma rokami miłość, posłuseństwo i wierność małżeńską jaz do śmierci



- Dyć tak było, Maciuś, przysięgałak...

Maciek sie schylił ku pościeli i zacon babe słucać. Musiała ta tyk grzychów być duzo-niemalo, bo mu wej godną kwile suściła do ucha. I juz miol Maciek ozgrzysenie cynić, ale wte raz baba bośknęła go w ręke i tak pado:

- Mielewalać cie, Maciuś, posłuseństwa i wierności dotrzymowała ci wse, ale...

- Ale co?...

- Pomału-ze Maciuś, bok słabo. Franuś i Janielcia (a mieli dzieci śćwioro) i Jędruś, to som jest twoje dzieci, a zaś Wojtuś...

- Co Wojtuś? - krzyknon Maciek i porwał sie na nogi, ale sie zaś zmarkował, ze duchowno osoba i to jesce przy spowiedzi złościć sie nimoze, tozto siod zaroz i słucho dalej.

- No i coz, Jagata? Co ten Wojtuś?

- To, wies, było tak, Jechalimy z Waloskowego Franka Kubą do miasta na jarmak. Mróz był okrutny i kurniawa, jak nieprzymierzający dziś. Przejedzaliśmy bez kumotrów wierch i tam na ten uwraciu, ka to styry jedlicki rosna, kie siepy konie, ale to tak noremnie, tok sie ino roz między jedlickami nasła. Kiebyś mie był wtey z tym Kubusiem nie puścił, byłoby sie wej bez nieszczęcio obesło, aleś ty był mięki. Dobryś był, ale mięki... A Kubusiowe konie obiesie, zbrojne...

- Syćko pieknie ładnie, ale coz z tem nieszczęciem mo mój Wojtek? Dyć go tam nie było...

- Dyć tyz to, jeze go tam nie było, ale potem był... Przeboc!

Požroł Maciek na Jagate, Jagata na niego. Cierci go brali i zły był, jaz mu zukwami siepało, bo sie, wiecie, chłop w nim obezwoł, a tu znowu duchowne odzienie kozało siedzieć cicho i babe księdzowym zwykiem dobrotliwie wysłuchać.

- Jagato! - obezwoł się po niedługiej kwili Maciek - wiedziotek, ze baba to jest siute i okpiśne stworzenie: z przodku cłka poboško, a ze zadku ugryzie. Wiedziotek, ze baby potrefią świat i ludzi mamić. Syćkok wiedziot, alek se przecie tak rachowol, jeze moja baba inakso. He, miły mocny Boze, miły mocny - kany! Co sie to cłek natrubuje, nazaskakuje, naonacy, coby przecie było cosi-kasi, a ta ci jesce powie: "Miękiś był, a Kubusiowe konie zbrojne"... I to kto? Tako Jagata, co sie widziało, jeze ją Janieli za zycio w kobiołce do nieba zaniesą. Bestyjo styjecno! Ale nie bede klon, coby Pana Boga przy tej świętej spowiedzi nie obrozać. Telo ci ino powiem, Jagato, ze kieby nie to święte mieśce, na którym za księdza siedze, tobyk cie na mój dusiu tak wyobyrtoł, jezeby cie tu juz ani święto Orsula z towarzyskami swemi nie docudziła. Jo tobie odpuscom, idź w spokoju we wiecnosc w niebo, w cyjściece, abo na samo dno w piekło, bo cie ta i tam moze ocekują. Tobie odpuscom, cobyś ciężkiej śmierci ni miała, ale Kuba zyje. Ho, ho, o te konisie to jo se ś-nim pogodom.

Przegnoł sie Maciek i pacnon Jagate gromnicą w głowe (idź we wiecnosc!).

Jagata umarła, a Maciek Cajka o to wej z Waloskowego Franka Kubą poseł do prawa.

## Syc'kiego po krapce...



### Chicago, IL - Nagrody im. Oskara Kolberga

Dnia 11 stycznia 2003 r. w Konsulacie R.P. w Chicago odbyła się uroczystość wręczenia nagrody im. Oskara Kolberga. Nagrody te otrzymali za lata pracy dla polskiej ludowej kultury w Ameryce w dziedzinie twórczości artystycznej **Jan Słodyczka-Maśniak i Stanisław Kulawiak**, - od **Michałka**, członkowie Koła nr 20 Literacko-Dramatycznego.

Jan Słodyczka-Maśniak poświęcił dwadzieścia lat pracy dla polskiej ludowej kultury. Jest propagatorem budowlanej sztuki podhalańskiej a jego specjalność to: rzeźba, rysunek, architektura. W dodatku Jan Słodyczka jest zdolnym aktorem i recytatorem. Wymienione lata pracy dla regionu podhalańskiego poświęca poza normalną pracą zarobkową. Jan Słodyczka i Jego żona Zofia są rodzicami trojga dzieci, wszyscy z wykształceniem wyższym.

Stanisław Kulawiak - od Michałka od dziesięciu lat również poza pracą zarobkową zajmuje się ludwisarstwem i rękodziełem w metalu: dzwony, wyroby w miedzi, mosiądzu. Jest zdolnym dekoratorem wnętrz, i współorganizatorem wystaw podhalańskich w Ameryce. Stanisław Kulawiak z żoną Zofią wychowali dwóch utalentowanych synów, Tomka i Krzysia, którzy pomimo, że urodzili się w Stanach są zamiłowani w tradycji i kulturze podhalańskiej: grają, tańczą i gwarzą po góralsku.

Redakcja "Tatrzańskiego Orła" przesyła naszym rodakom, laureatom nagrody im. Oskara Kolberga serdeczne gratulacje!

### Chicago, IL - Wiadomości z Koła nr 20 Literacko-Dramatycznego

Koło Literacko-Dramatyczne które założone było w 1949 r. przeżywało wiele wzniosłych jak i wiele ciężkich chwil. Powodem największym było odejście z tego świata pełnych inicjatywy i pracy Podhalan starszego pokolenia.

W 2001 r. dzięki panu wiceprezesowi Władysławowi Baranowi, Koło odżyło kiedy w poczet członków zapisali się muzycy podhalańscy: Józef

Bobek, Józef Słodyczka, Józef Ratułowski, Stanisław Landowski i Józef Tylka. Do nich dołączyli się: Janina Kowal z mężem Kazimierzem, Bronisława Chyc-Tylka, Anna Dawidek-Figus, Zofia Bielska, Jan i Anna Zóitek, Anna Truchoń. W 2003 r. przystąpiła do Koła z mężem Józefem, Janina Bednarz, która w latach 50-60 prowadziła szkółkę pieśni i tańca dzieci podhalańskich przy Związku Podhalan. Przyłączyli się też Jan Stopka, Janina Chrace i znani działacze podhalańscy: Stanisław Kulawiak, Władysław Komperda i Władysław Pawlikowski, lutnik i utalentowany muzyk. Długoletnimi członkami są: Weronika i Czesław Kowalkowscy, Andrzej Lacek, Zofia Bukowska, Zofia i Jan Słodyczka.

Cieszymy się bardzo wiadomością, że Koło obecnie ma w planie skompletować i wydać antologię pisarzy podhalańskich na emigracji.

*"Jest wielu piszących wiersze, mających talent reżyserski, aktorski, którzy są rozproszeni po różnych Kołach. Zapraszamy - zapiszcie się do Koła Literacko-Dramatycznego by współpracować dla słowa pisanego - sztuki i tradycji regionu podhalańskiego w Ameryce" - zachęca p. Zofia Bukowska.*



*Tadeusz Bednarzki, dr Tadeusz Gromada, Tadeusz Pudziński podczas spotkania u pp. Zofii i Tadeusza Bednarzskich w Krakowie - 11.05.02*

### Szczawnica

Rada Miasta Szczawnicy wręczyła 10 stycznia 2003 r. **Tadeuszowi Bednarzkiemu** akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Szczawnicy. Tytuł przyznano jako wyraz szczególnego uznania zasług publicystycznych i autorskich położonych przez red. Bednarzkiego dla kulturalnego rozwoju miasta. Wyróżnienie tym większe, że jest to pierwszy tytuł Honorowego Obywatela nadany w całej historii Szczawnicy. Twórczość pisarska red. Bednarzkiego nierozdzielnie związana jest z tym miastem.

Tadeusz Bednarzki - dziennikarz, m.in. "Dziennik Polski", prasoznawca, absolwent dziennikarstwa i filologii polskiej UJ, od najmłodszych lat związany ze Szczawnicą, napisał wiele artykułów, felietonów oraz dwa tomiki wierszy o szczawnickim uzdrowisku. *Serdecznemu przyjacielowi "Tatrzańskiego Orła" kłaniamy się.*

## VI ŚWIATOWE REKOLECJE PODHALAŃSKIE W RZYMIE

W VI Światowych Rekolekcjach Podhalańskich w Rzymie od 24 lutego do 1 marca 2003 wzięło udział ponad 100 osób z Polski, Austrii, Niemiec, Ukrainy, Francji, i USA.. Przez cały czas przygrywała kapela Wałachów z Istebnej i Koniakowa, a pomagali ich Edyta Golec oraz Podhalanie: Marian Styrzula Maśniak i Janusz Pilny.

Tegoroczne rozważania o kuszeniu człowieka i Chrystusa prowadził: Stanisław Grygiel, profesor Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie oraz wykładowca w Szwajcarii i USA. Wykład prof. Stanisława Hodorowicza, rektora Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu, "Problem tradycji i etosu oraz ich przełożenie na wartości społeczno-europejskie" wygłosił w zastępstwie - z powodu choroby Profesora - ks. Jacek Styrzula SDB z Bonn. W tym samym dniu Ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie, Hanna Suchocka, mówiła o szansach i zagrożeniach związanych z akcesem Polski do Unii Europejskiej.



Na zdjęciu wśród górali podhalańskich i żywieckich w środku: prof. Stanisław Grygiel, z prawej: Jegomość ks. dr Władysław Zarębczan, organizator Rekolekcji.

Największe przeżycie dla uczestników były spotkania z Ojcem Świętym: najpierw podczas audiencji generalnej oraz przy śpiewie i muzyce góralskiej w prywatnej bibliotece Ojca Świętego, które trwało prawie 45 minut. Podczas rozmowy z ks. Tadeuszem Juchasem, kustoszem sanktuarium w Ludźmierzu, Ojciec Święty zdjął z głowy pioskę i wręczył ją ks. Tadeuszowi jako dar dla sanktuarium.

### Justice, IL - ZMARŁ MICHAŁ CIEŚLA, GÓRALSKI POETA

Michał Cieśla, pierwszy poza granicami Polski laureat nagrody im. Oskara Kolberga (2001) urodził się w Pensylwanii ale wychował się na Podhalu, w Starem Bystrem. W swoim dorobku ma setki wierszy pisane gwara, wyrażające ogromną tęsknotę za Tatrami i Podhalem. Był honorowym członkiem Związku Podhalan w Ameryce.

Cześć Jego pamięci!

### Chicago, IL - "JÓZEFINKI MUZYKANCKIE"

"VII" Józefinki Muzykanckie" obchodzono w tym roku 16 marca. O 2:30 została odprawiona uroczysta Msza św. w kościele św. Trybunusa w intencji żywych i zmarłych muzykantów góralskich. a po Mszy św. wszyscy udali się do Domu Podhalan, gdzie odbyły się Józefinki. Ponad 300 osób, z czego ponad połowa to muzykanci, członkowie zespołów i kapel wzięło udział w tym święcie muzykantów..

W "Tygodniku Podhalańskim" umieszczono 29 nazwisk muzykantów zamieszkałych kiedyś w USA, którzy odeszli na wieczny odpoczynek: Stanisław Kubański, Józef Kwak, Andrzej Mąka, Stanisław Suchecki, Teodor Pawlak, Jan Stoch Waka, Stanisław Kowalkowski, Andrzej Wróbel, Stanisław Bafia, Stanisław Habas, Józef Styrzula Maśniak, Władysław Zarycki, Józef Strzelba, Jan Gromada, Aniela Gromada, Stanisław Długopolski, Franciszek Kieta, Józef Topór, Jan Tylka, Franciszek Chowaniec, Józef Karwaczka, Władysław Czubiak, Władysław Toczek, Józef Leśnicki, Stanisław Janik, Dominik Zajączkowski, Andrzej Kowalkowski i Krzysztof Harbut. Cześć Ich pamięci!

(Od Redakcji: Do tej listy można by dołączyć wiele innych nazwisk ważnych dla historii Związku Podhalan w Ameryce... W związku z tym, drukujemy poniżej wspomnienia z 1960 r. Stanisława Tatar, jednego z najwybitniejszych muzykantów góralskich w Chicago.)

### Moje Wspomnienia

pisze Stanisław Tatar (1960)

(Z teki archiwalnej Jana W. Gromady)

(...) Cofnijmy się 48 lat wstecz kiedy to przyjechałem do Chicago z Podhala - z Zakopanego" dnia 30-go października, 1912 roku. Nie chcąc walczyć za sprawę austriacką przeciw dzisiejszej Jugosławji i ufając w szczęście, przekroczyłem Austriacką granicę dostając się do Niemieckiego portu, zład po 22 dniach znalazłem się na małym "Podhalu" w Chicago. Na pierwszym spotkaniu zapoznałem się z muzykantami - to jest z Józefem Lasak, który grał pierwsze

(Dokończenie na str. 8)



## MUZYKA GÓRALSKA KAROLA STOCHA.

*Dnia 20 października 1932 r., na przyjęciu urządzonym przez Państwa Charles Dewey, ówczesnego doradcy finansowego w Polsce mianowanego przez rząd amerykański, grała przez trzy godziny muzyka góralska Karola Stocha ze Związku Podhalań w Ameryce. Od lewej do prawej: Stanisław Tatar, Franciszek Kwak, Karol Stoch, Józef Krzysiak i Andrzej Bernas*

### “Moje Wspomnienia” pisze Stanisław Tatar (1960)

*(Dokończenie ze str. 7)*

skrzypce - jego brat, Andrzej grał basy. Mnie przyjęto na drugie skrzypce.

Tu muszę nadmienić, że w tych czasach Górale, właściciele tawern, urządzali w każdą sobotę i niedzielę tańce góralskie. Ba, jeszcze i dziś tak samo się bawią Górale. Jak nie wierzycie, to zobaczcie na “southside” do Bronka Mateje w której sobotę a ręczę wam, że zabawicie się w czysto góralskiej atmosferze. Tam można wszystkich swoich spotkać. Bracia Kowalkowscy tam grają drobne, krzesane i na podłuz.

Poczem po kolei grałem z Janem Rolem pochodzący ze Zębu. Był to doskonały skrzypek, lecz zmarł w 1919 roku. Szkoda było takiego talentu. Znowu poznałem muzyka Jana Łaski który, zdaje się, pochodził z Rogoźnika. Grałem jakiś czas z nim lecz nie stałe, poczem zostałem zaangażowany przez najlepszego skrzypistę Jakuba Topór “Jadzoza”. To był genjusz i mistrz w góralskiej muzyce a tak samo i w wielkich orkiestrach w których i piszący grał kontra-bas. Lecz nie ubłagana śmierć przerwała pasmo życia tego wielkiego muzyka z którym grałem z małymi przerwami 13 lat. Cześć jego pamięci.

Ale Podhale ma dużo zdolnych muzykantów. Naprzykład w 1918 roku przyjeżdża z Pennsylvanji do Chicago doskonały skrzypek, Jan Krzysiak. Ten się udziela do dnia dzisiejszego gdziekolwiek zachodzi potrzeba muzyki góralskiej. Zaś w 1934 roku przybył z Polski zdolny skrzypek, Jan Guziak, a teraz kilka miesięcy temu przyjechał Stanisław Habas, także z Podhala - też dobry skrzypek.

Niech mi będzie wolno podać nazwiska członków orkiestry należących do Związku Podhalań, którzy brali udział w wymarszu Sejmu 11 Zw. Podhalań: Jan Guziak Hodor z Pyszówki, Stanisław Tatar z Zakopanego, Stanisław Habas Krzys z Pyszówki, Józef Kowalkowski Tułacz z Długopola, Józef Kwak Benedyck z Rogoźnika, Jan Luszczek z Międzyzeczerniennego, Andrzej Kowalkowski z Długopola, Franciszek Kowalkowski Adolfów z Długopola, Andrzej Kieta Bochula z Długopola, Bronisław Kieta Bochula z Długopola, Andrzej Kowalkowski z Długopola, Franciszek Kwak z Rogoźnika, Ferdynand Błażonczyk z Chochołowa .

Szanowny Zarządzie Główny Związku Podhalań jak również Koła wszystkie: starajcie się utrzymać te orkiestry przy życiu bo to jest nasza chluba. (...)

Stanisław Tatar - 1960

*(Od Redakcji: Trzeba przyznać, że Podhale w Chicago gorliwie utrzymują przy życiu orkiestry góralskie. W Józefinkach w tym roku występowały następujące kapele: kapela Kulawiaków, Staszka Pająka, Młodzi Mistrzowie Sztuki Podhalańskiej Andrzeja Krzeptowskiego, kapela “Maćki”, “Orawa”, “Starobystrzanie”, “Hyryni”, kapela Jaśka Suheckiego, “Ratułowianie”, Jaśka Łaska, Chicagowski Związek Karpaci, “Siurni”, kapela Pawlikowskich i Józefa Brody, i... trudno uwierzyć występował również 92-letni Bartłomiej Stanek. Gratulujemy!)*

## POETS, PATRIOTS AND PODHALANS

*(Continued from page 2)*

the Germans and then became a prisoner of war. He managed to escape and then returned to his native Podhale. There he immediately got involved in underground activity. In fact, he became the co-organizer and leader of a “góral” underground organization called “Konfederacja Tatrzańska”. In addition he edited an underground newspaper “Na placówce” (On the Outpost). But in January 1942 he and other leaders of the Konfederacja were arrested, tortured in the “Palace” prison, and then sent to the infamous Oświęcim (Auschwitz) death camp where he was murdered. Zachemski and Suski were victims of a conscious Nazi plan to eliminate physically the Polish intelligentsia class.

The editors of “The Tatra Eagle” urge their readers never to forget Antoni Zachemski and Augustyn Suski. Their life and death should inspire us. They demonstrated their faith and love for their region, Podhale, to their nation, Poland and indeed, to mankind itself.

*Tad Gromada*

## PRZEGLĄD PALM WIELKANOCNYCH

W Niedzielę Palmową - 13 kwietnia - po Mszy św. o godzinie 11 odbył się w Domu Ludowym w Bukowinie Tatrzańskiej Przegląd Palm Wielkanocnych.

Impreza ma na celu zachowanie i pielęgnowanie tradycji wykonywania tradycyjnych palm wielkanocnych. Przegląd cieszy się dużym powodzeniem i corocznie wzrasta liczba jego uczestników, przez co stara tradycja jest nadal kultywowana.